

SAM BÓG POUCZA NAS JAK PRZEŻYĆ WIELKI POST

Archiwalna pogadanka z dnia 5 marca 1995 r.

O. Kornelian Dende

Witam Was zaci Rodacy i miłe Rodaczki słowami: Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

O. Marcel Sokalski: Rozpoczęliśmy Wielki Post. Jego liturgia, nabożeństwa Drogi Krzyżowej i Gorzkich Żali, praktyki postne i dobrowolne umartwienia mają nam dopomóc do całkowitego nawrócenia się do Boga, czyli do zmiany naszego myślenia i postępowania przez odwrócenie się od grzechu oraz wierniejszą służbę Bogu.

O. Kornelian Dende: Witam Was Drodzy Rodacy i Miłe Rodaczki słowami: Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Weszliśmy w poważny okres Wielkiego Postu przygotowujący nas do Wielkanocy. Kościół święty, Matka nasza, pragnie choć w części oderwać nasze myśli od kłopotów i trosk doczesnych i w Wielkim Poście ułatwia nam rozważanie tajemnicy naszego odkupienia dokonanego na górze Kalwarii przez Syna Bożego, Jezusa Chrystusa. Jednocześnie Kościół wzywa nas do pokuty. Pokuta w języku biblijnym oznacza nawrócenie się do Boga, przemianę serc duchową i moralną. A wzywa nas do pokuty słowami samego Zbawiciela, który na wstępie swej publicznej działalności wołał: „Czas się wypełnił i bliskie jest królestwo Boże. Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię” – w dobrą nowinę o zbawieniu. Chrystus używa surowych słów: „Jeśli się nie nawrócicie, wszyscy zginiecie” (Mk 1, 15; Łk 13, 5).

Wielki Post, jego liturgia, nabożeństwa Drogi Krzyżowej i Gorzkich Żali, praktyki postne i dobrowolne umartwienia mają nam dopomóc do całkowitego nawrócenia się do Boga, czyli do zmiany naszego myślenia i postępowania przez odwrócenie się od grzechu i wierniejszą służbę Bogu. Taka pokuta będzie więc przedmiotem dzisiejszej pogadanki zatytułowanej „Sam Bóg poucza nas jak przeżyć Wielki Post”.

Bóg mógł nas zbawić inaczej

Dlaczego Pan Bóg zdecydował zbawić grzeszną ludzkość przez zesłanie swego Syna Jednorodzonego na świat i Jego krwawą Ofiarę na drzewie Krzyża? Przecież jest wszechmocny, nieskończenie dobry, jest samą Miłością, mógł zatem zbawić nas inaczej. Mógł zesłać anioła z oznajmieniem, że wszystkie nasze grzechy są darowane. Wystarczyłoby podać warunki do spełnienia, żeby otrzymać łaskę przebaczenia. A jeśli trzeba było ofiary, to jedna kropla przelanej Krwi Jezusa Chrystusa miałaby tę samą cenę, co męka i śmierć na krzyżu – cenę nieskończoną. Bóg wybrał drogę najbardziej odpowiadającą ludzkiej naturze, żebyśmy zrozumieli potworność odstępstwa od Boga i mogli współuczestniczyć w dziele odkupienia.

Wcielony Syn Boży rozpoczął swą publiczną działalność, by nas pouczyć o miłości Boga: „Tak Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne. Albowiem Bóg nie posłał swego Syna na świat po to, aby świat potępił, ale po to, by świat został przez Niego zbawiony” (J 3, 16-17).

Zapowiedzi Męki

Sam też Pan Jezus z wielką miłością, posłuszny woli Ojca niebieskiego, dążył do wyznaczonego Mu celu pojednania ludzi z Bogiem. Powołał uczniów, żeby byli świadomi doniosłości wydarzeń naszego odkupienia. Przede wszystkim On sam w codziennym obcowaniu dał się im poznać i ułatwił im poznanie swej zbawczej misji. Jednego dnia przebywał z uczniami na osobności w okolicy jeziora Galilejskiego. Po modlitwie zwrócił się do nich z pytaniem: „Za kogo uważają Mnie tłumy”? - Odpowiedzieli, że jedni „za Jana Chrzciciela; inni za Eliasza, jeszcze inni twierdzili, że któryś z dawnych proroków zmartwychwstał. Z kolei zapytał ich samych: „A wy za kogo Mnie uważacie”? - Odpowiedział Piotr w imieniu całej gromadki: „Za Mesjasza Bożego”! – to znaczy za Posłańca samego Boga (Łk 9, 18-21).

Gdy tylko Piotr to powiedział, Pan Jezus z miejsca wyjaśnił uczniom, na czym polega posłannictwo Mesjasza: „Syn Człowieczy - mówił – wiele musi wycierpieć, będzie odrzucony przez starszyznę arcykapłanów i uczonych w Piśmie; będzie zabity, a trzeciego dnia zmartwychwstanie” (Łk 9, 22). W sumie trzy razy Pan Jezus zapowiedział swą Mękę, żeby nie było żadnej wątpliwości jaką rolę Mesjasz ma spełnić (Łk 9, 44; 18, 31-33).

Wezwanie do uczestniczenia w Ofierze Krzyża

Pan Jezus pragnął, żeby wszyscy ludzie, którzy są i będą, włączyli się do Jego Ofiary, by w niej uczestniczyli, toteż zaraz po pierwszej zapowiedzi swej Męki zbliżył się do tłumów stojących opodal i czekających na Niego i rzekł: „Jeśli kto chce iść za Mną, niech zaprze się samego siebie, niech co dnia bierze krzyż swój i niech Mnie naśladuje” (Łk 9, 18-23). Ludzie na pewno nie pojęli w całej rozciągłości, do czego wzywa ich Chrystus i co Jego słowa oznaczają. Ale słowa te mają wielkie znaczenie. Sens tych słów ukazał się w pełni dopiero po ukrzyżowaniu Pana Jezusa, Jego zmartwychwstaniu i wniebowstąpieniu i kiedy apostołowie ujawnili, co się stało we Wieczerniku w przeddzień Jego męki i śmierci.

Zgodnie z poleceniem Mistrza, apostołowie zaczęli odprawiać liturgię Łamania Chleba, co dziś nazywamy Mszą świętą. Obecność na Mszy świętej jest prawdziwym uczestniczeniem w Ofierze Pana Jezusa złożonej Bogu Ojcu za nasze grzechy na górze Kalwarii. Obecność nasza na Mszy świętej jest naszą odpowiedzią na wezwanie Zbawiciela: „Jeśli kto chce pójść za Mną, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladuje” (Mt 16, 24). We Mszy świętej przenosimy się mistycznie na Kalwarię pod krzyż i stajemy obok Matki Chrystusa, Maryi, świętego Jana i innych osób biorących udział w dziele zbawienia. I my mamy podjąć krzyż na wzór Szymona Cyrenejczyka, który pomagał go nieść Jezusowi, gdy na skutek upływu krwi i odniesionych ran ślaniał się pod jego ciężarem i upada na ziemię.

Swoj krzyż – narzędzie męki – Pan Jezus umieścił w ustanowionej przez Siebie ofierze Mszy świętej tak, aby każdy kto w niej uczestniczy pamiętał jaką On cenę złożył za nasze grzechy. Msza święta jest źródłem Zbawiciela, z którego każdy może czerpać łaski zbawienia. Sposób włączenia ludzi do swej ofiary obmyślił Pan Jezus dawno, bo wspomniął o nim w mowie eucharystycznej. Obiecał, że nadejdzie dzień, kiedy da wszystkim swoje Ciało na pokarm, a swoja Krew na napój. Spożywanie Ciała i Krwi Pańskiej ściśle zjednoczy ich z Bogiem, tak że trwać będą w Bogu, a Bóg w nich (por. J 6, 54-56). Ta ofiara daje nam moce Boże do Dźwigania krzyża swych codziennych obowiązków życia chrześcijańskiego i naśladowanie Chrystusa.

Msza święta sposobem uczestniczenia w męce Pana Jezusa

Msza święta jest najwocześniejszym sposobem uczestniczenia w męce i śmierci Pana Jezusa. Święty Paweł apostoł opisuje akt ustanowienia Mszy świętej we Wieczerniku. „Tej nocy, kiedy został wydany, wziął chleb i dzięki uczyniwszy połamał i rzekł: „To jest Ciało moje za was (wydane). Czyńcie to na moją pamiątkę! Podobnie, skończywszy wieczerzę wziął kielich, mówiąc: ‘Ten kielich jest Nowym Przymierzem we Krwi mojej. Czyńcie to, ile razy pić będziecie, na moją pamiątkę’. Ilekroć bowiem spożywacie ten chleb albo pijecie ten kielich, śmierć Pańską głosicie, aż przyjdzie” (1 Kor 11, 23-26).

W Wielkim Poście kierujemy się więc żywą wiarą, by godnie uczestniczyć w ofierze Mszy świętej. Prawdziwy udział w niej zapewnia nam łaski nawrócenia szczerego, wytrwania w dobrym i łaskę zbawienia wiecznego. Chrystus złożył ofiarę na krzyżu za nasze grzechy dwa tysiące lat temu. Przygotowujemy się przeciw do zakończenia drugiego Millenium Odkupienia. Odkupienie to dotyczy również naszego pokolenia, naszego stulecia i nas samych. „Dla Boga nie ma nic niemożliwego” - powiedział Anioł Gabriel podczas Zwiastowania Najświętszej Maryi Pannie (Łk 1, 37). Jak cudownie Bóg zarządził, że każde pokolenie ziemi aż do końca świata może brać żywy udział w zbawczej ofierze Pana Jezusa na krzyżu. Irlandzki teolog wyjaśnia: „Kiedy przychodzimy na Mszę świętą, wkraczamy w cudowny świat, który istnieje poza naszym czasem – w czasie Bożym. W boskiej beczasowości Kalwaria rozciąga się na przestrzeni całej historii i jest dziś tak samo obecna we Mszy świętej, jak dwa tysiące lat temu w Palestynie, przynosząc te same owoce uzdrowienia. Stoimy wraz z Maryją i Janem u stóp krzyża” (Brendan Walsh).

Sami coraz lepiej poznajmy modlitwy i czytania Pisma świętego każdej Mszy świętej. Otwierajcie oczy i serca swych dzieci na tę świętą katechezę liturgii, by nie nudziły się podczas ofiary Mszy świętej. Msza święta jest najważniejszą modlitwą rodziny chrześcijańskiej.

Łączmy krzyż dnia codziennego z ofiarą Kalwarii

Pan Jezus żąda od nas uświęcenia naszych dusz i serc. Prosi, abyśmy w duchu zadośćuczynienia za nasze grzechy, ofiarowali Mu nasze codzienne prace, naukę, uciążliwości, przykrości, przeciwności, niepowodzenia, choroby i włączyli je w Jego ofiarę kalwaryjską. Przygotowując się do udziału we Mszy świętej, zdobywajmy się też na dobrowolne wyrzeczenia i umartwienia z miłości do Zbawiciela. Do miłości wzywa nas Chrystus: „Jeśli kto chce iść za Mną, niech co dnia bierze krzyż swój i niech Mnie naśladuje”. Prosi swych uczniów, by dobrowolnie przyjmowali na siebie odrobinę kary należnej za ogromne grzechy dzisiejszego świata.

Wyraz „krzyż” zapożyczyliśmy od samego Chrystusa. Święty Paweł Apostoł pisał do nawróconych Galatów: „ci, którzy należą do Chrystusa Jezusa, ukrzyżowali ciało swoje z jego namiętnościami i pożądaniami” (5, 24). Podobnie pisał do Rzymian: „To wiedźcie, że dla zniszczenia grzesznego ciała dawny człowiek został razem z Nim – z Chrystusem - ukrzyżowany po to, byśmy już więcej nie byli w niewoli grzechu” (6, 6). Wszelkie starania o zachowanie czystości, dziewiczości serca w obecnej powodzi zepsucia, niech będzie naszą ofiarą chrześcijańskiego życia. My również określamy wszelkiego rodzaju cierpienia, udręki i zmartwienia słowem „krzyż”. Mówimy: „Pan zesłał mi krzyż”, „czuję się jak z krzyża zdjęty”, „O, Boże, wieleż to krzyżów zniosłem w życiu”, „z tym człowiekiem mam istny krzyż Pański”.

Przez męzne znoszenie codziennych krzyżów możemy uczestniczyć w męce Chrystusa i okazywać Mu wdzięczność za to, że będąc Bogiem unżył samego Siebie, gdy stał się człowiekiem bólu i cierpień. Prorok Izajasz sześćset lat przed Jego przyjściem na ziemię przejmował się Jego cierpieniem: „On obarczył się naszym cierpieniem, dźwigał nasze boleści, był przybity za nasze grzechy, zdruzgotany za nasze winy. Pan zwałił na Niego winy nas wszystkich” (Iz 53, 3-6).

Przykład świętych

Święci, przede wszystkim męczennicy pierwszych wieków chrześcijaństwa, początku pierwszego Millenium i męczennicy naszego krwawego stulecia i kończącego się drugiego Millenium chrześcijaństwa wzywają nas, byśmy nasze codzienne krzyżyki łączyli z Chrystusem ukrzyżowanym i ofiarowali Mu nasze życie z wiary i nasze starania w zdobywaniu cnót chrześcijańskich. Święty Paweł w drugim Liście do Koryntian wylicza swoje trudy poniesione w ewangelizowaniu pogan i Żydów, a w związku z tym prześladowania, nieszczęścia, wyrzeczenia i cierpienia, które tak chętnie znosił z miłości do Chrystusa i bliźnich. Sprawdziły się słowa Zbawiciela o Apostole Pawle, wypowiedziane do Ananiasza w Damaszku: „Pokażę mu, jak wiele będzie musiał wycierpieć dla mego imienia” (Dz 9, 15-16). W liście do Galatów Apostoł daje syntezę swojego pokutnego życia, pisząc: „Co do mnie, nie daj Boże, bym się miał chlubić z czego innego, jak tylko z krzyża Pana naszego Jezusa Chrystusa, dzięki któremu świat stał się ukrzyżowany dla mnie, a ja dla świata (6, 14).

Zakończę nasze rozważania o odkupieniu przez mękę i krzyż Chrystusa modlitwą z pierwszej niedzieli Wielkiego Postu: „Wszechmogący Boże, spraw, abyśmy przez doroczne ćwiczenia wielkopostne postępowali w rozumieniu tajemnicy Chrystusa i dzięki Jego łasce prowadzili święte życie...”